PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, wtorek, 5 listopada 1929 r. Nr. 254.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Morning Post 1.XI. Koresp. z Warszawy pisze, że skoro stało się jasne, że w Sejmie istnieje większość, która zdecydowana jest uchwalić votum nieufności rządowi, marszałek Piłsudski, trzymając się ściśle litery prawa, postanowił nie ustąpić Sejmowi. Pisząc o wejściu oficerów do gmachu Sejmu, korespondent zaznacza, że oficerowie polscy zawsze noszą przy sobie szable i rewolwery.

Posłowie z bloku rządowego przynieśli oficerom krzesła a panie z publiczności urządziły im herbatkę.

The Daily Telegraph 1.XI. w depeszy Reutera z Warszawy donosi, że sesja Sejmu nie została otwarta w wyznaczonym terminie, gdyż około 100 oficerów weszło do westibulu Sejmu. Marszałek Piłsudski, który przybył w zastępstwie chorego premjera był entuzjastycznie powitany przez oficerów. Wkrótce potem marszałek Daszyński zażądał od oficerów, by opuścili gmach Sejmu, lecz ci w szorstki sposób („rude manner") odmówili żądaniu marszałka Sejmu. Wówczas poinformował on Prezydenta Mościckiego że nie może otworzyć sesji, ponieważ w gmachu Sejmu przebywają oficerowie i odmawiają żądaniu opuszczenia gmachu. Marszałek Piłsudski opuścił Sejm i udał się do Prezydenta, który wysłał list do marsz. Daszyńskiego, prosząc go o odroczenie otwarcia sesji. Kilka dzienników, które podały opis zajścia, zostały skonfiskowane.

The Times 1.XI. Koresp. z Warszawy, podając opis zajścia, pisze m. in., iż około 100 uzbrojonych oficerów wtargnęło do Sejmu za wiedzą marszałka Piłsudskiego. Prezydent Mościcki zmuszony był zatwierdzić bezterminowe odroczenie otwarcia sesji. Korespondent wyjaśnia przyczynę zajścia i pisze, że opozycja, która ma wyraźną większość w Sejmie, zdecydowała wyrazić votum nieufności rządowi i dlatego marszałek Piłsudski postanowił sam otworzyć sesję, polecając prawdopodobnie oficerom przeprowadzić demonstrację siły celem zastraszenia opozycji. Leaderzy opozycji zażądali od marszałka Daszyńskiego interwencji celem usunięcia oficerów z gmachu sejmowego.

The Daily News 1.XI. Koresp. z Warszawy pisze, że 90 oficerów uzbrojonych w pełnych uniformach zjawiło się demonstracyjnie w westibulu Sejmu i niedopuściło do otwarcia sesji. Inwazję Sejmu przez oficerów marsz. Daszyński potraktował odrazu jako wyzwanie, rzucone parlamentowi. Oznajmił on marsz. Piłsudskiemu, faktycznemu dyktatorowi Polski, że inwazja ta jest pogwałceniem Konstytucji i pozwala przypuszczać zamach stanu. Oficerowie pozostali w Sejmie przez cztery i pół godziny. Marsz. Daszyński oznajmił posłom, że debaty parlamentarne są niemożliwe ze względu na teror militarny. W kołach politycznych istnieje opinja, że ten Cromwell'owski coup d'état był uplanowany przez Piłsudskiego celem wzmocnienia jego pozycji jako dyktatora przez wyeliminowanie Sejmu, którego nie zawahał się określić jako menażerji małp.

Decyzja marszałka Sejmu zaskoczyła marszałka Piłsudskiego, który zamierzał wygłosić gwałtowną mowę przeciwko Sejmowi.

The Daily Herald 1.XI., podając wiadomość o zajściu czwartkowem w Sejmie polskim, pisze: 90 oficerów w pełnych uniformach przy szablach zjawiło się w westibulu Sejmu; po siedmiomiesięcznem odroczeniu sesji sejmowej przez rząd nie dopuścili oni do otwarcia obrad. Oficerowie zjawili się w Sejmie na 10 minut przed otwarciem sesji. Opozycja lewicowa dała do zrozumienia, że wystąpi z wnioskiem nieufności dla rządu, co widocznie było uważane jako atak na marszałka Piłsudskiego. Wkrótce zjawili się oficerowie w westibulu Sejmu i ustawiwszy się w dwa szeregi zagrodzili drogę do sali sejmowej. Służba sejmowa zażądała opuszczenia gmachu. Rozporządzenie to zostało zignorowane, a jeden z oficerów odpowiedział: mam rozkaz zajęcia westibulu. Inwazja gmachu sejmowego została potraktowana przez marszałka Daszyńskiego, jako

wyzwanie, rzucone Sejmowi, wobec czego, odmówił on otwarcia sesji, dopóki oficerowie nie opuszczą gmachu. Wówczas, marszałek Piłsudski zwrócił się do marszałka Daszyńskiego z żądaniem otwarcia sesji, na co ten ostatni odpowiedział odmownie. Marszałek Piłsudski pozostał przez chwilę w milczeniu, a następnie opuścił gmach sejmowy, przechodząc przed szpalerem oficerów.

The New York Herald 2.XI. Koresp. United Press z Warszawy donosi o walkach ulicznych pomiędzy policją a socjalistami, podczas których zraniono posłów Pragiera, Dubois i sześciu robotników. Koresp. zaznacza, że walki te były wynikiem manifestacji marszałka Piłsudskiego w Sejmie. Dwa tysiące socjalistów zebrało się pod pomnikiem Traugutta celem wysłuchania przemówienia byłego ministra z gabinetu socjalistycznego Tomasza Arciszewskiego. Policja, przypuszczając, że poseł Arciszewski w przemówieniu swem zaatakuje marszałka Piłsudskiego, zażądała od mówcy opuszczenia trybuny i wg. naocznych świadków, bez uprzedzenia, natarła z wyciągniętemi szablami na zebranych.

W komentarzu do depeszy dziennik podaje opis czwartkowego zajścia w Sejmie.

Journal des Débats 3.XI. Gauvain pisze w związku z wydarzeniami czwartkowemi w Sejmie, iż zupełnie zrozumiałe jest dążenie marsz. Piłsudskiego do zaprowadzenia w Polsce rządów stałych i silnych i przeprowadzenia zmian w Konstytucji, narzucających się na podstawie dotychczasowych doświadczeń. Jednakże gwałtowność słów oraz manifestacje wojskowe nie stanowią dobrego przygotowania dla zamierzonych tego rodzaju reform. Pełne godności a zarazem stanowcze oświadczenie wobec Sejmu byłoby zapewne bardziej skuteczne. Nieprzyjaciele Polski czyhają tylko na jej poślizgnięcie się. Polska powinnaby się wystrzegać dawania im powodów do systematycznego oczerniania jej.

Il Popolo d'Italia 1.XI. donosi z Wiednia, że otwarciu Sejmu polskiego przeszkodziło około 160 oficerów, którzy przyszli do Sejmu, żeby tam bronić marsz. Piłsudskiego. Ponieważ pozostali tam wbrew woli marsz. Daszyńskiego, zorganizował się pochód robotników na Sejm, ale policja rozproszyła go.

Corriere della Sera 1.XI. podaje z Berlina, że Sejm polski nie został otwarty z powodu zajęcia go przez stu oficerów. Część z nich objaśniała to wierszem Tuwima, umieszczonym w „Robotniku", a drażniącym uczucia wojska. Położenie jest poważne.

Lietuvos Aidas 2.XI. p. n. „Piłsudski wkroczył do Sejmu na czele 150 oficerów", zamieszcza komunikat aj. „Elta" o ostatnich wydarzeniach w Sejmie polskim. Komunikat podkreśla, że po ostrej sprzeczce marsz. Piłsudskiego z marsz. Sejmu Daszyńskim, który przeciwstawił się otwarciu sesji sejmowej, Piłsudskiemu nie pozostało nic innego, jak opuścić gmach Sejmu. Komunikat informuje pozatem o starciach na ulicach Warszawy pomiędzy policją i grupami robotników, popierających marsz. Daszyńskiego oraz o starciach pomiędzy popierającymi rząd socjalistami (z „frakcji rewol.) a „pepesowcami" (C. K. W.). Pozatem komunikat informuje o wydaniu przez P. P. S. (frakcję) odezwy, wzywającej swych członków do ostrego pogotowia, podczas następnego zwołania sesji Sejmu. „W związku z tem — pisze dziennik — w Warszawie krążą pogłoski o rozwiązaniu Sejmu".

Lietuvos Aidas 2.XI. informuje o „pięknym obchodzie ukraińskiego święta narodowego" przez litewsko - ukraińskie t-wo w Kownie. Wszystkich — według dziennika — ogromnie zainteresował odczyt Litwina — Daudzvardas'a o ekonomicznem i kulturalnem życiu Ukrainy, znajdującej się pod „okupacją" polską i sowiecką. „Okupanci — mówił m. in. prelegent — niedługo już będą trzymać w jarzmie naród ukraiński. Wybije godzina jego wolności. A wówczas Ukraińcy w swojej stolicy — Lwowie, a my w Wilnie będziemy już tylko wspominać ciężkie czasy okupacji".

WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO.

Berlingske Tidende 30.X. donosi, że przedstawiciele kół zainteresowanych w wywozie węgla polskiego na wspólnej konferencji w Berlinie z nabywcami skandynawskimi („Scandinavian Coal Importers Federation") doszli do porozumienia co do ujednostajnienia cen węgla, gdyż dotychczas każdy eksporter sprzedawał po innej cenie, w przeciwstawieniu do właścicieli kopalń angielskich, którzy mieli ceny jednolite. Z tego też powodu Danja nabywała bardzo mało węgla polskiego; obecnie po określeniu wszystkich warunków dostawy węgiel polski będzie miał lepsze widoki zbytu w krajach skandynawskich.

POLSKA A NIEMCY.

Neue Freie Presse 2.XI. w artykule wstępnym nazywa umowę polsko - niemiecką ważnym sukcesem na drodze do pacyfikacji Europy. Umowa polsko - niemiecka oznacza likwidację przeszłości. Dzięki tej umowie ustąpi zaniepokojenie i troska o własność wielu setek tysięcy Niemców, zamieszkałych w Polsce. Wielki ten postęp osiągnięty został w chwili zaostrzenia się stosunków wewnętrzno - politycznych w Polsce. Ze stanowiska polityki zagranicznej znamiennem jest, że min. Zaleski, który dopiero co złożył wizytę w Rumunji, odczuwa potrzebę położenia o ile możności kresu zaniepokojeniu, panującemu na granicy zachodniej i stworzenia fundamentów politycznych dla normalnych stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami. Kto zważy, jak często złe stosunki pomiędzy Niemcami a Polską wpływały niekorzystnie na sytuację ogólną w Europie, ten łatwo zrozumie doniosłość i znaczenie poprawienia się tych stosunków dla naszego kontynentu. Obecna umowa nie usuwa oczywiście wszystkich nieszczęść, spowodowanych z tego właśnie względu przez traktat wersalski, mimo to jednak jest zyskiem w porównaniu do stanu dotychczasowego olbrzymim. Postanowienia konferencji haskiej doznały uzupełnienia w jednej z decydujących kwestyj.

Neue Freie Presse 2.XI. w dłuższej depeszy z Warszawy zamieszcza szczegóły umowy polsko - niemieckiej: Podpisana wczoraj umowa jest likwidacją wszystkich wielkich spornych kwestyj, odnoszących się do prawa własności, które w wyniku wojny poruszały i zaostrzały w ciągu ostatnich lat dziesięciu przeciwieństwa polsko - niemieckie. Umowa przekracza znacznie dziedzinę, co do której plan Younga oraz konferencja haska zalecały porozumienie między obu państwami. Niemcy uczyniły Polsce pod względem finansowo-politycznym ustępstwa, celem wyrównania wzajemnych pretensyj prawnych. Wzamian za to rząd polski uczynił koncesję, której skutki narodowo - polityczne są doniosłe. Sukces pos. Rauschera przynosi mniejszości niemieckiej w Polsce ulgę decydującą prawdopodobnie dla jej losów. Wartość własności osadników niemieckich, co do których Polska zrzekła się prawa ponownego zakupu, szacowana jest przez rzeczoznaw-

wszystkie rzucone Sejmowi, wobec czego odmówił on oczywiście sesji. Jednak ostatecznie nie opuszcza gmachu. Wówczas marszałek Piłsudski zwrócił się do marszałka Daszyńskiego z żądaniem otwarcia sesji, na co ten ostatni odpowiedział odmownie. Marszałek Piłsudski pozostał przez chwilę w milczeniu a następnie opuścił gmach sejmowy, ukłoniwszy się przed zapaleniem oficerów.

The New York Herald z 21. X. koresp. United Press z Warszawy donosi o walkach ulicznych pomiędzy policją a socjalistami, podczas których zraniono posłów Pragiera, Dubois i kilkunastu robotników. Korespondent zaznacza, że walki te były wynikiem manifestacji marszałka Piłsudskiego w Sejmie. Dwa tysiące socjalistów zebrało się pod gmachem Trapotu [illegible] wysłuchania przemówienia byłego ministra w gabinecie socjalistycznego Tomasza Arciszewskiego, Polaka, przypuszczając, że posłowie Arciszewski w przemówieniu swem zaatakuje marszałka Piłsudskiego, zażądała od niego opuszczenia trybuny [illegible]

[illegible]

[illegible] dwaćł sesji sejmowej. [illegible] nie powstało nic nowego, jak [illegible] Sejmu komunikat informuje o walkach na ulicach Warszawy pomiędzy policją a tłumem robotników, popierających Ignacego Daszyńskiego, oraz o starciach pomiędzy [illegible] socjalistami [illegible] a pepeesowcami [illegible] komunikat informuje o wydaniu przez P. P. S. [illegible] odezwy wzywającej [illegible] do [illegible] posłowie, podczas następnego zebrania sesji [illegible] W związku z tem [illegible] przypadek w Warszawie [illegible] pogłoski o rozwiązaniu Sejmu.

Chicago Daily News z 21. [illegible] bardzo ob[illegible] hodzie akademickiego święta narodowego, oraz litew-

ców na 150 do 250 miljonów marek. Pomijając terytorjalne postanowienia traktatu wersalskiego, których umowa nie dotyczy, obowiązuje Niemcy i Polskę odtąd nowe prawo odnośnie do kwestyj prawnych, narzuconych przez wojnę światową.

POLSKA A GDAŃSK.

Corriere della Sera 31.X. w koresp. z Gdańska opisuje piękno tego miasta, zaznaczając, że pamiątki historyczne w Gdańsku wskazują na jego charakter niemiecki; ludność również jest niemiecka, chociaż miasto przez trzy wieki należało do Polski. Z drugiej strony rozwój Gdańska wynika z dzisiejszego stanu politycznego. Są to sprzeczności trudne do pogodzenia, a statystyki nic tu nie wyjaśnią, gdyż propaganda każdej ze stron umiejętnie je nagina dla swych celów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

L'Echo de Paris 2.XI. zamieszcza dłuższą notatkę André Pironnau, w związku z ukazaniem się książki gen. von Seeckt'a p. n. „L'Avenir de l'Empire allemand?"

Autor cytuje niektóre ustępy z omawianego dzieła, które rozpoczyna się od następujących słów: „Niewątpliwie niełatwo jest dziś prowadzić politykę zagraniczną Niemiec. Nie ulega jednak również wątpliwości, iż celem jej jest odbudowanie Niemiec jako wielkiego mocarstwa militarnego". W d. c. dziennik przytacza następujący ustęp z dzieła gen. v. Seeckta: „Francja ma, miała i będzie miała tylko jeden cel na widoku, a mianowicie: uczynić Niemcy bezsilnemi na zawsze, a przynajmniej na możliwie długi okres czasu; osiągnęła ona przy pomocy traktatu wersalskiego istotnie dość wiele w tym względzie. Przez pewien czas Niemcy były pozbawione wszelkiej możliwości atakowania, a nawet możności obrony nietylko wobec Francji, ale nawet wobec jej aljantów na wschodzie — zawsze gotowych do napaści na Niemcy. Wobec tego celem całej polityki Niemiec musi być walka przeciwko temu traktatowi, który zmierza do zamknięcia możliwości rozwoju dla Niemiec w przyszłości. Przytem traktat ten oparty jest na fałszywych przesłankach, gdyż nie można Niemiec oddawać w niewolę na całe pokolenia i określać w sposób arbitralny granic, które dzielą to co sama natura połączyła. „Korytarz polski", którego utworzenie graniczy z komizmem, jest już w Anglji uważany za rzecz nierozsądną. Traktaty, które podtrzymują w Europie liczne ogniska konfliktów, wysunęły szereg problematów, trudnych, jeśli nawet nie niemożliwych do rozwiązania w drodze pokojowej. Ich rozwiązanie jest właściwem polem akcji polityki zagranicznej Niemiec. Ale ta rozpoczynająca się walka wymaga siły, której utworzenie jest najpilniejszym obowiązkiem Niemiec". Dziennik pisze w zakończeniu, że cytaty te nie wymagają komentarzy.

Le Journal 3.XI. pisze, że powodzenie akcji plebiscytowej w Niemczech pociągnie za sobą cały szereg wystąpień na gruncie Reichstagu przeciwko planowi Younga i układom haskim. Jednakże te manewry nacjonalistyczne nie będą miały powodzenia ostatecznego i można już dziś twierdzić z całą pewnością, że w Niemczech nie znajdzie się większości dla potępienia dzieła Stresemanna i rządu republikańskiego. Można było oszczędzić zarówno Niemcom, jak i Europie tych doświadczeń, gdyby pewne koła w Niemczech wykazały więcej energji i zajęły publicznie zdecydowane stanowisko przeciwko referendum. Krytyka ta odnosi się przedewszystkiem do postępowania masz. Hindenburga, który do ostatniej chwili zachowywał postawę tajemniczą, upoważniającą wrogów pokoju do utrzymywania, że prezydent Rzeszy nie jest tak wrogo usposobiony przeciwko plebiscytowi, jak by to się napozór mogło zdawać.

Il Popolo d'Italia 1.XI. stwierdza, że wynik plebiscytu w Niemczech dowiódł słabości nacjonalistów. Socjaliści mogą ten wynik przypisywać sobie, ale przyczyną jest zdrowy rozum większości narodu, który otrząsnął się już z wrażenia klęski i stopniowo się podnosi. Brak mu tylko człowieka, któryby go prowadził.

ZBROJENIA A SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 30.X. w art. wst. wypowiada się za rozbrojeniem Heimwehr'y austrjackiej i ograniczeniem zbrojnej siły Austrji według traktatu w St. Germain.

The Daily Telegraph 28.X. Koresp. z New Yorku donosi, iż prez. Hoover złamał istniejący od 20 lat zwyczaj i nie wydał proklamacji z okazji Dnia Floty, a polecił natomiast admirałom, by w przemówieniach swych propagowali pokój i wyrazili nadzieję na przeprowadzenie redukcji zbrojeń morskich.

La Tribuna 30.X. w związku z oczekiwaną konferencją w Londynie podkreśla wątpliwe wyniki tych konferencyj z powodu błędnego stawiania sprawy. Dziennik przypomina, że na konferencji w Rzymie, zwołanej przez Ligę Narodów, szereg państw mniejszych oraz Rosję zaproszono do umówienia się w sprawie ograniczenia okrętów wojennych do 10.000 ton. Niemiec nie zaproszono dlatego, że im nie wolno posiadać okrętów linjowych. Wykorzystały one jednak nowoczesną technikę i zbudowały sobie o wiele niebezpieczniejszy Ersatz Preussen. Jedną z przyczyn niepowodzenia tej konferencji było stanowisko przedstawiciela Z. S. R. R., który na propozycję ograniczenia okrętów Rosji do 110.000 ton, zażądał 400.000, twierdząc, że chociaż Z. S. R. R. nie może takiej floty zbudować, to jednak chce mieć możność wystawienia jej ewentualnie w przyszłości; byłby to tonaż przewyższający wszystkie państwa prócz Anglji i Stanów Zjednoczonych. Przyczyną niepowodzenia konferencji rzymskiej było to, że zagadnienie ograniczenia zbrojeń morskich oparto na zasadach technicznych zamiast politycznych. Natomiast konferencja waszyngtońska opierała się na zasadach politycznych i dlatego usunęła niebezpieczeństwo wojny na oceanie Spokojnym, przynajmniej na lat kilka.

Il Giornale d'Italia 29.X. w kor. z Zagrzebia donosi, że wojsko Jugosławji dąży do osiągnięcia w razie mobilizacji 1.200.000 żołnierzy i przechodzi zasadniczą reorganizację, z którą w związku jest nabywanie materjałów wojennych na wszystkich rynkach europejskich, zbrojenie się w nowe karabiny normalne i maszynowe, rozwój lotnictwa, przysposobienie kadr i budowa strategicznych linij kolejowych.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Morning Post 30.X. zamieszcza wywiad swego paryskiego korespondenta z Biesiedowskim, który sądzi, iż podjęcie stosunków dyplomatycznych z Rosją nie przyniesie Anglji żadnej korzyści, ponieważ głównym celem Stalina jest rozbice Imperjum Brytyjskiego. Obecny rząd sowiecki nie zgodzi się nigdy na zaprzestanie propagandy komunistycznej w Kolonjach. Nowa fala terotu w Rosji — zdaniem Biesiedowskiego jest dowodem, iż Stalin obawia się o trwałość swego rządu. Tylko rząd demokratyczny w Rosji może zagwarantować normalne stosunki między Rosją a resztą świata.

The New York Herald 29.X. Koresp. z Moskwy donosi ,iż leaderzy komunistyczni przewidują wojnę pomiędzy Rosją a państwami kapitalistycznemi. Na poparcie swego twierdzenia przytacza on wojownicze przemówienie Woroszyłowa, wygłoszone na kongresie związków zawodowych.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 2.XI. zamieszcza streszczenie artykułu Zingarelli'ego o Kłajpedzie, jaki ukazał się niedawno w jednem z pism włoskich. Zingarelli podkreśla na wstępie, że Litwini kłajpedzcy, pomimo iż używają w potocznej mowie języka litewskiego, uważają się jednak za Niemców, a to z powodu swego wyznania luterańskiego, różniącego ich od Litwinów - katolików z Wielkiej Litwy.

Następnie autor omawia ciągłe nieporozumienia, istniejące pomiędzy rządem litewskim i rządem kłajpedzkim, a wypływające z niezadowolenia kłajpedzian z powodu odgraniczenia się Litwy od Polski murem chińskim, jak również z powodu całego szeregu kwestji, związanych z autonomją kraju kłajpedzkiego, która stwarza dla rządu litewskiego wiele kłopotów. Pozatem na zaostrzenie stosunków pomiędzy Litwą a Kłajpedą wpływała przez długi czas Rzesza niemiecka, która nosiła się z zamiarem pojednania się z Polską, a to przez oddanie Polakom kraju kłajpedzkiego wzamian za „korytarz".

Obecnie — według Zingarelli'ego — nastąpiło w stosunkach litewsko-kłajpedzkich duże odprężenie, a to z tego względu, że dla Rzeszy niemieckiej istnienie Litwy stało się koniecznością oraz że Niemcy porzucili myśl załagodzenia swych stosunków z Polską przez wymianę „korytarza" na Kłajpedę.

„Wprawdzie — kończy autor — Kłajpeda wiele ucierpiała z powodu zamknięcia granicy polskiej i związanego z tem skierowania handlu polskiego przez Królewiec, niezależnie od tego jednak port kłajpedzki ma możliwości stania się wielkim portem i nadaje się w zupełności dla skierowania przezeń całego handlu litewskiego, do czego zresztą juz się przygotowuje.

Została już zapoczątkowana niewielka flota litewska, składająca się z pięciu okrętów 1500—2000 tonnowych. Szkoda tylko, że w porcie kłajpedzkim brakuje jeszcze flagi włoskiej".

Lietuvos Aidas 2.XI. w art. wst., poświęconym „zaduszkom", wspomina o żołnierzach poległych w obronie Litwy i nawołuje społeczeństwo litewskie do jednoczenia się dla wspólnej pracy nad odbudową państwa litewskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA WE WŁOSZECH.

Il Mattino 31.X. twierdzi, że krach na giełdzie nowojorskiej jest wynikiem nie stosunków amerykańskich, ale wogóle gospodarki współczesnej. Wszędzie daje się odczuwać drożyzna i bezrobocie, a we Francji, w której do niedawna życie było tańsze niż we Włoszech, dziś jest już droższe. Tylko Włochy dzięki swej pracy, oszczędności i spoistości potrafiły stać się z kraju uboższego od innych — państwem dobrobytu.

La Tribuna 29.X. w związku z mową Mussoliniego przy przeglądzie organizacji faszystów i otwarciu Akademji Włoskiej podkreśla potrzebę zacieśniania w dalszym ciągu jednolitości i zgody narodu, celem przeciwstawienia się niebezpieczeństwom, pochodzącym z wewnątrz a zwłaszcza z zewnątrz kraju.

Il Matino 28.X. zestawia wyniki działalności rządu faszystów, wymieniając około 10.000 prac z zakresu robót publicznych.

RUMUNJA A WĘGRY.

L'Indépendance Roumaine 30.X. twierdzi w art. wst., że Węgrów cechuje wybitny opór przeciw stanowi rzeczy po wojnie światowej. Niemcy po pewnych odruchach oporu poczęły szukać porozumienia z Francją i Anglją, czego wyrazem jest Locarno, plan Dawesa i plan Younga. Natomiast Węgry w swym wybujałym patrjotyźmie nie mogą się pogodzić z prawem narodów i stając wpoprzek drogi państwom Małej Ententy, utrudniają utrwalenie pokoju w Europie środkowej.

Dreptatea 30.X. omawiając sprawę odszkodowań dla optantów zarzuca Węgrom, że starają się oni z tego zagadnienia zrobić sprawę polityczną, przez dowodzenie, że dzisiejszy stan jest nie do utrzymania i powojenne układy pokojowe wymagają rewizji.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

The Washington Post 11.X. poświęca art. wst. obchodowi 150-letniej rocznicy śmierci Pułaskiego. Autor pisze m. in. że Polska i Ameryka łączą się dzisiaj celem uczczenia patrjoty, który poległ podczas rewolucji amerykańskiej. Autor podkreśla, iż Polska wysłała delegację oficjalną na czele z posłem Filipowiczem, która wzięła udział w obchodzie wraz z szeregiem organizacyj polskich.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Der Tag 31.X. Volksbegehren und Staatsgerichtshof.

Vossische Ztg. 31.X. K. Lahm. Ungarns Demokratisierung? — D'Abernon über die Ruhrbesetzung.

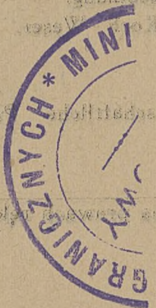
Berl. Börsen-Courier 1.X. E. Koch - Weser. Nachkriegsideen.

*

Neue Zürcher Ztg. 31.X. Wirtschaftliche Probleme im Völkerbund.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.


GRANICZNYCH * MINI